

Do pracy na rowerze. Przekonaj się, że warto!

- Nie jest dłużej niż samochodem, a oszczędności są większe- nie tylko na paliwie, ale i na czasie, odpada szukanie miejsca parkingowego i stanie w korkach.
- Pracownicy urzędów miast i gmin metropolii przekonują, że dojazd do pracy na rowerze to łączenie przyjemnego i pożytecznego

Wojciech Dinges

Metropolia GZM



Nie jestem dogmatykiem rowerowym. Jeśli pogoda z rana jest paskudna, to rezygnuję z roweru na rzecz samochodu. Zwłaszcza zimą, przy błocie lub lodzie. Tym bardziej, że moja droga do pracy jest – jak to się ładnie określa – hybrydowa. Ale jestem

przygotowany na popsucie się pogody – wożę specjalną pelerynę przeciwdeszczową. Mróz też nie jest mi straszny, o ile jest sucho i bezpiecznie. Z chorzowskiego Klimzowca do Katowic mam w zasadzie do wyboru trzy trasy, żadna nie jest idealna. Tak czy inaczej – odcinek 9 km przebywam w ok. 30 minut. Jeśli mam czas – wracam rekreacyjnie przez Park Śląski lub robię drobne zakupy, których nie udałoby mi się dokonać z samochodem – wjazd do centrum Katowic i szukanie miejsca do zaparkowania to koszmar. Zresztą zaletą roweru jest przewidywalność czasu jazdy – samochodem moją trasę mogę pokonać w 15 minut, ale również i w 60, jeśli są korki... Te z roweru oglądam przemykając bokiem.

Natalia Puchała

Metropolia GZM



Radocha, fitness, doładowanie mózgu energią do działania, wolność, przyroda – tak w kilku słowach odpowiedziałabym na pytanie, dlaczego jeżdżę rowerem do pracy. Gdybym mieszkała

trochę dalej, dodałabym pewnie do tej wyliczanki także oszczędność pieniędzy. Mieszkam ok. 2 km od miejsca pracy. Od zawsze też jestem zawziętym piechurem, chodzę pieszo po mieście, więc nie wydaję pieniędzy na dojazdy. Rower natomiast przyspiesza moją codzienną drogę do biura. Poza tym to aktywny ruch na powietrzu, możliwość obserwacji budzącej się rano przyrody. To też poczucie wolności – po pracy mogę pojechać załatwić coś dalej, bez konieczności używania samo[1]chodu. Poza tym wszystkim to dla mnie po prostu radocha. Człowiek jest szczęśliwszy w ruchu. Dojeżdżam od wiosny do zimy. Strój też mnie nie ogranicza – jeżdżę w sukienkach, garniturach. Innymi słowy: rower niczego mi nie zabiera, a dużo daje.

Sylwia Prandzioch

Urząd Gminy Zbrosławice



W moim przypadku dojazd do pracy to 4,5 km, co zajmuje mi do 10 min samochodem i ok. 25 min rowerem. Choć może nie jest szybciej, ani wygodniej, to zdecydowanie warto przesiąść się

na dwa kółka. Rower, aktywność fizyczna, ruch, przebywanie na powietrzu po wielu godzinach spędzanych przed monitorem, pozwala mi wypocząć, zrelaksować się, pozbyć skumulowanych napięć i stresu. Przejazd rowerem sprawia, że z uśmiechem wkraczam w nowy dzień. Nadto, w dobie galopujących wzrostów cen, ta forma przejazdu ma dodatkowo istotny, korzystny aspekt ekonomiczny. Jeśli chcesz cieszyć się sprawnością fizyczną, lubisz ruch, możesz wstać wcześniej, chcesz zaoszczędzić trochę pieniędzy i czasu na poszukiwaniu miejsca parkingowego oraz uniknąć stania w korkach, masz warunki do bezpiecznego przejazdu rowerem, dbasz o środowisko lub/ i nic, co piszę nie dotyczy ciebie – postaw na rower. Przekonaj się, że warto

Monika Pawłowska

Urząd Miasta w Świętochłowicach



Wybrałam dojazd rowerem do pracy przede wszystkim z uwagi na

niezbyt dużą odległość do pokonania – moja codzienna trasa to około 4 km. Jak dla mnie jest to optymalny dystans, który, przy obecnie obserwowanym natężeniu ruchu samochodowego, najszybciej można przebyć właśnie na rowerze, omijając stojące w korku auta. Poza tym, wsiadając na rower przy klatce schodowej budynku, w którym mieszkam, schodzę z niego praktycznie tuż przy wejściu do urzędu, gdzie przypinam go do znajdujących się tam stojaków. Dojeżdżam rowerem niemalże codziennie, bez względu na warunki pogodowe. W pracy niekiedy zmieniam obuwie na szpilki, które zawsze „czekają” pod biurkiem. Serdecznie zachęcam wszystkich do wybrania drogi na rowerze – wpłynie to pozytywnie na waszą kondycję, środowisko, a nie bez znaczenia będzie też pewnie aspekt finansowy.

Szymon Duczek

Urząd Miasta w Siemianowicach Śląskich



Coraz więcej pojazdów, częstsze korki i dłuższy czas szukania miejsca do zaparkowania spowodowały, że podjąłem decyzję o sprzedaży swojego samochodu i przesiadłem się na rower. To

była dobra decyzja. Do pracy mam 3 km, co daje 15 minut jazdy rowerem. Liczba tras rowerowych w Siemianowicach Śląskich daje duże możliwości wyboru drogi do celu. Niejednokrotnie wybieram drogę przez park – na spokojnie mogę chłonąć otaczającą mnie przyrodę. Gdy chcę szybciej dotrzeć do celu – wybieram ścieżkę wzdłuż ulicy. Mały śnieg czy mróz nie stanowią dla mnie przeszkody. W mocno deszczowe dni odpuszczam jazdę. Liczę wtedy na „podwózkę” przez żonę czy córkę. Zauważam pozytywną zmianę wśród kierowców samochodów. Wielu zwraca uwagę na rowerzystów i już z daleka zatrzymuje się, gdy ścieżka rowerowa przecina jezdnię. Myślę, że jest to efekt dobrze oznaczonych ścieżek i odblasków na mojej kurtce.

Jacek Woźnikowski

Metropolia GZM



Kowalik, zięba, dzięcioł zielony, czapla siwa, szpak – to kilka z ptaków, które spotkałem na swojej drodze do pracy. Mam to szczęście, że mogę do biura jechać przez Sztauwajery

i Katowicki Park Leśny. Wsiadając do auta, często zastanawiam się nad stacją radiową, która będzie mi towarzyszyć w podróży. Jadąc rowerem mam do wyboru jedną, ale zdecydowanie najpiękniejszą – ptasie radio. Rozpoczęcie dnia od obcowania z przyrodą jest jednym z powodów wyboru roweru. Dojazd do pracy zajmuje mi ok. 30-35 min. To świetna rozgrzewka przed pracą, a po obowiązkach biurowych dobrze jest też przewietrzyć głowę nim wrócę do domu. Rower to dla mnie także większa swoboda w poruszaniu się po mieście (spróbujcie zaparkować [legalnie] w okolicach ul. Barbary). Jedyne, na co narzekam, to kultura jazdy kierowców (wyprzedzanie na tzw. gazetę i generalnie niewiele szacunku dla innych uczestników ruchu drogowego. Poza tym? Same plusy.

Krystyna Mickiewicz

Urząd Miejski w Dąbrowie Górniczej



Jestem w rowerze zakochana i jeżdżę od dawna. Moja rowerowa trasa do pracy zajmuje mi około 5–7 minut. Gdy jadę samochodem, jest to zwykle 10–15 minut. Rachunek jest więc

prosty – autem jest dłużej. Korzystając z roweru, dbam o zdrowie i kondycję, chronię środowisko i oszczędzam paliwo. Może nie jeżdżę codziennie, ale kiedy tylko nadarza się okazja, samochód zostaje w garażu, a ja zabieram moje różowe dwa kółka ze sobą. Każdy wykręcony kilometr to dla mnie duża satysfakcja. Niebawem, przy plantach koło targu na Redenie (przyp. red. – dzielnica Dąbrowy Górniczej), gdzie codziennie przejeżdżam, powstaną kolejne drogi rowerowe, więc moja trasa do pracy będzie jeszcze przyjemniejsza. Zauważyłam, że w rowerowni Urzędu Miejskiego co roku przybywa jednoślądów, co bardzo mnie cieszy i jeszcze bardziej motywuje.

Materiał ukazał się w 10. numerze magazynu „W Metropolii”:
W_METROPOLII_gazeta_SKLAD_2022_NR_10_WEB.pdf
(metropoliagzm.pl)